

**Łódź.**Cena numeru  
**20 gr.**Cena prenumeraty  
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
O dnoż. do domu 26 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6.00 gr  
Poza Łódź egz. 27 grNależność pocztowa  
opłacona ryczałtem.**XXXII r.**  
istnienia.Redakcja i Administracja  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

# ROZWOJ

**Poniedziałek, 20-go maja****№ 138**

Są jeszcze sędziowie w Polsce..

## PRAWODAWSTWO A SWOBODY OBYWATELSKIE RZPLITEJ. Rozważania o stosunku wymiaru sprawiedliwości do prasy

Trudno przeczyć, że Polska jest krajem cywilizowanym, że w społeczeństwie polskim nurtują prądy, nieobce społeczno-ściom, stojącym na najwyższ. szczeblu kultury, dąży się i u nas do takiego ustosunkowania się prawa do obywateli, aby tym ostatnim zapewnić swobody i przywileje najszersze. To wszystko prawda najbardziej oczywista.

Są jednak w Polsce czynniki, które wszystko, co wskazane, co dobre, a nawet co konieczne usiłują wypaczyć, a są one tak silne, że wielokroć udaje im się to, co byłoby wręcz nie do pomyślenia.

Weźmy przedewszystkiem pod uwagę stosunek prawodawstwa do instytucji, z którą prawodawstwo nietylko winno, lecz poprostu musi współpracować. Musi ze względu na to, że społeczeństwo dzisiejsze stoi umysłowo daleko wyżej, niż przed laty nawet 50. Weźmy stosunek prawodawstwa i wymiaru sprawiedliwości do prasy jako takiej.

Spółcześni państw zachodnich, państw skończone cywilizowanych, znają i u siebie potrzebę represji wobec pewnych organów prasowych, bezsprzecznie stanowiących element rozkładu, będących awangardą najbardziej wrogich, wywrotowych, najbardziej obcych potęg. Stosowane jest nawet zamykanie pism, zawieszanie na czas pewien więzienie redaktorów etc. etc., o ile stanowi to konieczność państwową. Nie jest do pomyślenia natomiast niszczenie całych nakładów pism za kilka słów bezsprzecznej prawdy, jak z drugiej strony nawet krytyka bezpodstawa, nawet napaści demagogiczne i wręcz oszczercze, choćby dotyczyły osobistości postawionych na urzędach, bez względu na to, czy idzie o kanclisę w urzędzie gminnym, czy o ministra — spraw wojskowych, konfiskacie nie ulegają.

U nas, oczywista, inaczej.

Samo nałożenie kagańcowej ustawy prasowej, nie mającej zresztą placet ciał ustawodawczych, więc będącej — logicznie rozumując — bezprawiem, stworzyło sytuację, w której cenzura ma najszersze pełnomocnictwa. W cieniu tej ustawy i jej uzupełnień możliwe i do pomyślenia jest wszystko.

W ubiegłym tygodniu skonfiskowano nas czterokrotnie. Raz za omówienie listu

ministra Józefa Piłsudskiego, raz za wspomnienia z przed lat trzech, raz za uwagi, dotyczące dymisji gen. Minkiewicza, będące dosłownym przedrukiem z pisma bydgoskiego, na co powołaliśmy się, podkreślając dosłowność przedruku, raz za rozważania (jakież niebezpieczny zwrot „rozważania”) na temat zarządzenia budżetem państwowym w związku z obcięciem go o pół miljarða złotych. Sąd, jakkolwiek skrupowany narzuconą mu ustawą, która nie wspólnego z kodeksem karnym nie posiada, pracuje, przyznać to trzeba, z zastanowieniem i w miarę własnych kompetencji, w obliczu mogących mu grozić bez — lub pośrednich represji, dąży do uczciwego wywiązywania się z obowiązków w sprawach prasowych. Wyrazem tego był właśnie ostatni tydzień.

Na cztery konfiskaty, które wymieniliśmy, sąd jedną z nich uchylił, wobec czego artykuł ten przedrukujemy w numerze dzisiejszym na stronie 3-ej. Według cenzury artykuł wspomniany w zdaniach, które przedmiotu wręcz nie wskazywały, bo go wskazać nie mogli, zawierał obrażenie.. właśnie ministra spraw wojskowych, p. Józefa Piłsudskiego, a to w myśl wspomnianego rozumowania stójkowego z przed lat 20, który słysząc zwrot: „Cztoż eto za swinja” — reagował: „Wy skazali swinja, tak ja użę znaju: eto nasz car Pazwoltie w uczastok”. Sąd, jak zaznaczyliśmy, pracuje konsekwentnie, kierował się tedy logiką inną, uchylając konfiskatę, nałożoną przez Starostwo Grodzkie.

W sobotę, 18 b. m., redaktorowi odpowiedzialnemu „Rozwoju”, wytożono sprawę o... wypuszczenie w odpisie decyzji Sądu Okręgowego trzech liter. Przyznać trzeba, że wypuszczenie to zmieniało sens odpisu w sposób dla Sądu przykry. To też, natychmiast po przesłaniu egzemplarza z odpisem wspomnianym Sądowi, sekretarz oddziałowej sekcji, spostrzegłszy błąd, spowodował bezzwłoczne śledztwo, które odbyło się w sposób wręcz niezwykły.

Już w godzinę po wysłaniu omawianego egzemplarza Sądowi do Administracji Wydawnictwa weszło kilka osób po cywilnemu, jednocześnie do mieszkania redaktora odpowiedzialnego przybył po cywilnemu oficer policji, w asyście st. przodowni ka po cywilnemu. Nieszczęsny odpowiedzialny odsypiał właśnie po zmudnej pracy noc-

nej. Dowiedziawszy się o co rzecz idzie, zrezygnował z ubierania się, godząc się na przesłuchanie go w łóżku. Chcąc dać wyraz dobrej woli zlecił dostarczenie bezzwłoczne wszystkich mających w sprawie tej znaczenie dokumentów, jak: rękopisu, korekty etc. etc. Wskazał adresy przypuszczalnych sprawczyń „występku”, spowodował posłanie po korektora, tak samo, jak bezzwłocznie wysłano funkcjonariuszy P. P. po cywilnemu do mieszkań ewentualnych winnych, aby tam równocześnie dokonać przesłuchania.

Cały materiał, zebrany w ciągu trwającego 6 godzin śledztwa, dowiódł niezbicie, że o złośliwym błędzie mowy być nie mogło. W ciągu tych sześciu godzin obsadzoną była Redakcja i Administracja Wydawnictwa, położony areszt na pozostałe egzemplarze pisma, a zatem wstrzymana jego sprzedaż, przyczem nie wiemy już dla jakich zrozumiałych powodów tak od strony Al. Kościuszki, jak i od strony ul. Wolezańskiej, pełnił straż sztyldwach w osobie funkcjonariusza P. P. — cywilnemu.

W rezultacie, ponieważ śledztwo uważano za niewystarczające, sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego. Ten zawyrokował: 200 złotych grzywny.

Gdyby oskarżony był winnym, nadta, zdaniem naszym, byłaby stanowczo zbyt małą. Jeśli natomiast musiał być skazanym... dla porządku, stanowczo zbyt wysoką.

Sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym jako instancji wyższej. Komplet sędziów stanowili: Przewodniczący sędzia okręgowy (obecnie już właściwie Pełzes Sądu w Radomiu) p. Zaborowski sędziowie okręgowi: pp. Szreter i Balicki, oraz p. o. podprokuratora, S. Szczech.

Sędzia Okręgowy p. Szreter, rzeczowo sformułował istotę sprawy, ustalając, że: „oskarżony do Sądu Grodzkiego na rozprawę nie stawiał się, był jednak usprawiedliwiony, na wyrok zaoczny wystąpił ze sprzeciwem, który jednak odrzucono, zeznania oskarżonego pokrywają się całkowicie w zeznaniach winnej błędu omawianego, zecerki, w zeznaniach korektora. Błąd jest wynikiem roztargnienia w połączeniu z wypadkiem strony technicznej, który właściwie błąd ten spowodował”.

(dok. na str. 2-ej)

„ODEON”  
Przejazd № 2

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Zielona № 2

**D z i ś p r e m j e r a !**

Bomby śmiechu w szlagierowym filmie  
p. t.

**„Z pamiętnika kawalera”**

Zwycięstwo kobiecej przebiegłości  
W rolach głównych:  
**Grita Haid, Iwan Wanja, Reinhold Schuenzel**  
Nadprogram Farsa

Najweselszy film sezonu  
p. t.

**„Ochoтник”**

Parada Łazików wśród bomb i granatów  
w wirze walk wojennych w wykonaniu  
króla humoru  
**Larry Semona**  
Nadprogram Farsa

Słynny Cowboy  
**BUCK JONES**

jako obrońca  
uciśnionych Basków ukaze się w filmie  
najnowszej produkcji p. t.

**Zaradziecka  
kula**

Nadprogram Farsa.

(Dok. ze str. 1—ej). b b

P. o. podprokuratora, p. Szczech, występuje o... zatwierdzenie wyroku Sądu Grodzkiego. Oczywiście.

Oskarżony, po wyjaśnieniu, jak błąd ten powstał, powołując się na aż nazbyt ścisłe śledztwo policyjne, w ostatnim słowie stawia wniosek:

„Ponieważ Wysoki Sąd nie może mi w danym wypadku dowieść złej woli, a zatem i winy, przeto w imię sprawiedliwości skazać mnie nie może”.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok... uniewinniający.

Jest to pierwszy wypadek, że Sąd łódzki w sprawie prasowej, tam, gdzie sam mógłby czuć się dotkniętym, ogłasza wyrok uniewinniający. Dowodzi on, że są jeszcze w Polsce sędziowie.

Jakkolwiek ustawodawstwo, przyjęte gdy o prasę idzie, przez czynniki od właściwego ustawodawstwa niezależniące się, — jak z praktyki życiowej widać, wyroków uniewinniających nieomalże nie przewiduje. (eh.)

## Pobór rocznika 1908

Dziś winni się stawić przed komisją Nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 3-go Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: od S do Sy.

Przed komisją Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 4-go Komisarjatu P. P. o nazwiskach

na litery: U W Z.

Przed komisją Nr. 3 (Zakątna 82) mężczyźni rocznika 1907 (kat. „B” uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r.) zamieszkali na terenie VII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: A B C D E F G H.

## Zycie sportowe.

### Niedziela wyników remisowych

WCZORAJSZE WYNIKI ZA WODÓW W ŁÓDZI.

(C—S) ŁKS. — Turyci (0:0).

Towarzyski mecz pojednania rozegrany w dniu wczorajszym na boisku WKS-u. Gracze obu drużyn nie nadwyrężali się zbyt. Publiczności 2 tysiące.

ŁKS. Ib—ŁTSG. 0:0. Zawody o mistrzostwo klasy A.

Union—Burza 1:1 (1:0) Zawody o mistrzostwo klasy A. Niezwykle interesujący

mecz. Gra na wysokim poziomie.

SSKM.—GMS. (0:0). Mecz o mistrzostwo klasy B.

Pogon—Orle 3:3 (0:1). Mecz o mistrzostwo klasy B.

Bieo—Sokół 2:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo klasy B.

Słowacki — Widzewska Manuf. 2:1 (1:1). Klasa C.

Głuchoniemi (Paryż — Głuchoniemi Łódź) 2:2 (0:1) Zawody międzynarodowe głuchoniemych rozegrane w dniu wczorajszym na boisku ŁKS—u przyniosły wynik remisowy. Gra równorzędna, stała na niskim poziomie.

## Gimnazjum Żeńskie

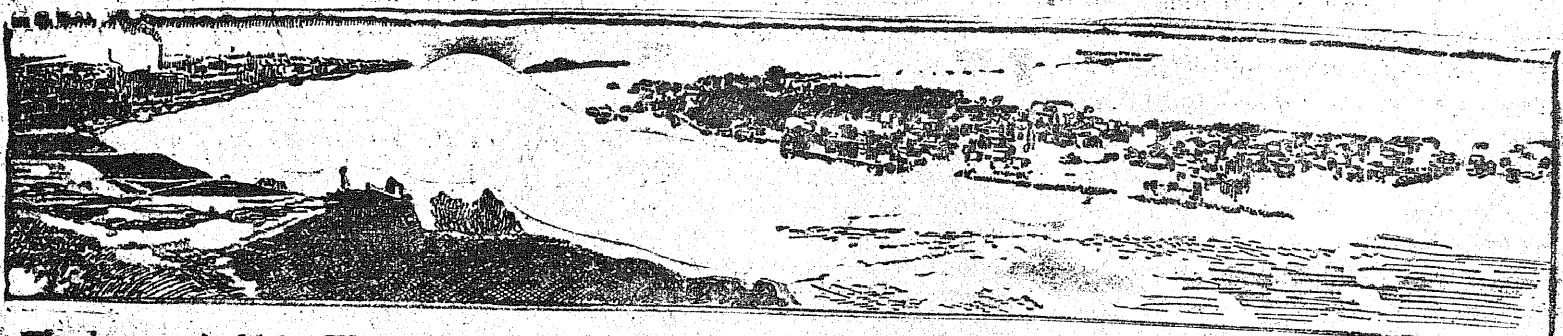
**Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ**

ul. Wólczańska Nr. 55.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w końcu maja. Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat codziennie od g. 9 do 3-ej.

**REKLAMA TO POTĘGA**

## W 9-ta rocznice



Stolica Ukrainy sowieckiej, Kijów, gdzie przed laty dziewięciu zaczął się gwałtowny napór bolszewicki na Polskę.

Jakiś wielki — wstyd

# Legunowe zwyczaje

## O liście ministra spraw wojskowych rozważania przygodne

(Artykuł poniższy został przez cenzurę łódzką skonfiskowany. Ponieważ jednak Sąd Okręgowy konfiskację uchylił, przeto zamieszczamy go po wtórnie, nie stracił on bowiem jeszcze na aktualności.

Redakcja)

Jako że lubi, by o nim mówiono, a przytem chętnie zabiera głos publicznie, uważając, iż jest to dla Narodu Polskiego nie zwykle pouczające, w czem zresztą nie myli się zgoła, wziął znowu pióro i znowu napisał.

A oto jak brzmiał dosłownie ostatni jego elabrat, z którego wyjątek skromny. (że treść była inna, wina autora) podaliśmy w numerze z 9 b. m.:

„Proszę Pana Prezesa Ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje z powodu zwolnienia przeze mnie dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP).

Przy zwolnieniu gen. Minkiewiczza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek i jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do gen. Minkiewiczza. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę, nie z jakiegokolwiek innego względu, jak z tego, że w naszym państwie istnieje zwyczaj nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska, utrudniania swemu następcy spełniania swego obowiązku.

Czyni się to z wielką łatwością, gdy, uważając rzecz publiczną za prywatną, zabierze się ze sobą po odejściu ze służby różne papiery i korespondencje, tak iż następcy ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początku i musi poświęcić masę czasu na zrozumienie nieraz małego interesu. Zwyczaj ten nie tylko że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do zupełnej zatraty etyki państwowej, tak, iż dokumenty o państwowem znaczeniu giną zupełnie lub też leżą w ukryciu po najrozmaitszych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób.

Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nieledwie jak publiczny dom i to bankrutujący, z którego każdy wynosi co chce i ukrywa, stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd.

Nie mogę przytem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdybym odchodził ze stanowiska Naczelnika Państwa, nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, lecz za to byłem też i ukarany gdyż następujące po mnie rządy porozkradały moje papiery, fałszowały moje podpisy, — ba — nawet rozkradały moją prywatną własność.

Jeżeli więc uczyniłem formę oddania następcy pana generała Minkiewiczza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym generała Minkiewiczza o coś zdrożnego podejrzewał, lecz dla tego; że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia w państwo bardziej uczciwych i bardziej etycznych metod życia.

Minister Spraw Wojskowych

(—) J. Piłsudski.

„Nie podejrzewam go, ale nie widzę

innego sposobu, aby uniemożliwić mu to o co go właśnie podejrzewam — logicznie coś nie w porządku, ale zważywszy na osobę autora stwierdzić musimy, że sens wtem zdaniu tkwił winien głęboki.

I nie tylko w tem

„W państwie naszym, które wygląda jak bankrutujący publiczny dom, mieszka jakiś wielki wstyd”. Oczywiście — dość trudno temu przeczyć, szczególnie gdy się zważy, iż szanowny autor jest głęboko o prawdzie swego powiedzenia może mimowolnego, przekonany. Wspominamy nawet na innym miejscu o niejakich przykrościach jakie mają sfery rządzące obecnie z powodu wypominków świństw wyborczych, które to świństwa uważać należałoby, oczywista za przedawnione, jeśli nie można traktować ich jako niebywałe.

Trudno byłoby zrozumieć przenośnię, którą szanowny autor oparł na zwrocie: „publiczny dom, z którego każdy wynosi co chce”. Zwrot ten można traktować jako coś nie do pomyślenia, gdyby nie...

Przed laty niewiele, pewien zacytowany obywatel — żołnierz, mimo legjonowego munduru — tego wcale nie chcemy powiedzieć, był w odniesieniu do jednego ze swych przyjaciół z „cywila” szczery. Opo wiadał on taką mniej więcej wesołą historyjkę:

„Staliśmy w ... Ludzie niedawno wrócili z linii. Każdy chciał copędzej i jak najwięcej użyć. Rozlazło się tedy bractwo po mieście. Poszedłem i ja z paczką kamratów. Zaglądamy do pewnego domku na ustroniu. Dom był publiczny. Kobieta nieczego i, po swojemu, patrijotka. Nie stawiała ceny. Jeśli panowie będą płacić, to proszę, ile który może, tam do szufladki w stoliku. Gdyśmy wyszli dowiedziałem się, że „goście” zostawili wszystkie zbywające guziki, a natomiast zabrali z szufladki wszystką znajdującą się w niej gotówkę. Uczciwie, nie jeden tylko: Każdy, solidarnie, brał trochę, aż „zabrakło”.

Przykre to jest, gdy tematem artykułu mają być historyjki z domów publicznych. Żyjemy jednak obecnie pod znakiem całkowitej swobody... w plugawem mniej

lub więcej wysławianiu się. Jest to nawet modnie i, nawet, czasem mówi o kierunku politycznym obywatela, o ile potrafi odpowiednio wyrazić z właściwem namaszczeniem i dykcją reprodukować, a wówczas — i o jego karierze.

Przeciętny filister uważałby, naciąganie kobiety (publicznej tumbardziej) za wręcz niesłychane świństwo. Były jednak warstwy, które na to patrzyły inaczej. Stąd też porównanie szanownego autora, oparte najwidoczniej na znajomości stosunków i charakterów — otoczenia (bardzo możliwe, że — swego-czesnego) jest wysoce trafne, co szczególnie podkreślić trzeba.

Jest to trochę dziwne, iż szanowny autor do wniosku o rozkradaniu aktów przez ustępujących dygnitarzy, doszedł dopiero... po trzyletniem urzędowaniu na stanowiskach najodpowiedzialniejszych pp. z sanacji. Trudno. Dawniej widać inaczej bywało.

Sądźmy, że po wydrukowaniu dla prasy wysoce wskazanego i nad wyraz wyczerpującego wyjaśnienia pana ministra spraw wojskowych „żadnych głupich plotek i głupszych jeszcze domysłów” w Polskim Narzędzie nie będzie. Zapewne! Zresztą — zmartwienie nie jest tak wielkie, powód był ostatecznie błahy. Tyle już figur stawało pod sztandarami sanacji i tyle ich zwolniono. Daleko głupsze plotki i jeszcze głupsze domysły krążyły wśród mniej lub więcej nie poinformowanych o śmierci wachmistrza Koryzmy, który padł od strzału w Belwederze. Wówczas jednak nie dano żadnego wyjaśnienia. Kto go zastrzelił, mniejsza. Samego zmarłego najmniej to chyba obecnie obchodzi. Złośliwi rzucili to na karb manji prześladowczej jakiegoś zabójcy mimowolnego. Poco przejmować się byle głupstwem, gdy poważniejszych plotek — zdementować nie można?

Swoją drogą radzilibyśmy przy przenoszeniu względnie zwalnianiu wyższych urzędników pewniejszą jeszcze procedurę, niż opieczętowanie akt.

Opieczętowanie... ustępujących.

Można się nawet obejść bez wanny Fajansa

(e. b.)

## Niezadowolona z własnej płci

CHORY WOŹNICA — GBUR KOBIETA

Od czasu głośnego skandalu „kapitana Barkera” który okazał się kobietą, panią Smith, nie mija w Anglii prawie tydzień aby nie dowiedziano się o przypadkowym odkryciu nowej takiej maskarady życiowej, tak że to robi wrażenie formalnej epidemii i budzi podejrzenie, że więcej jeszcze takich faktów ukrywa się przed wiedzą publiczności i władz.

Świeżo n. p. odstawiono do szpitala w miejscowości Evesham chorego woźnicę, Wilhama Holtona, który znany był w okolicy ze swej siły, ze zręczności powożenia 4, a

nawet 6 końmi z grubej mowy, najczonej klątwami z nieugaszonego pragnienia i z fajki, której prawie nigdy nie wypuszczał z zębów.

Holtona umieszczono na oddziale męskim, ale lekarz przy oględzinach, przekonał się że to kobieta i przeniesiono ją na oddział kobiecy.

Zdziwienie powszechne tem odkryciem było tem większe, że przed 4 laty Holton przywedrował do Evesham z kobietą, a temu półtora roku „małżeństwu” narodził się nowy potomek..

# Bieguny spichrzem świata

## Przewidywania uczonych i spostrzeżenia odkrywców

Wobec świeżych, tak obfitujących w odkrycia geograficzne, wypraw Wilkinsa i Byrda w okolice antarktyczne, znów wylania się pytanie, czy te olbrzymie przestrzenie będą zawsze tylko terenami ciekawych wypraw dla geografów, meteorologów i podróżników, czy też uda się z czasem wyzyskać je także przemysłowo, aby stały się również jednym ze źródeł aprowizacji świata.

Już dawniej zastanawiał się nad tem znany podróżnik podbiegunowy, Stefanson, obecnie zaś zagadnienie to wznawia na łamach paryskiej „Science Moderne” p. H. de Varigny, posługując się przytęm argumentami Anglika Browna z Leeds wytoczonymi na zebraniu brytyjskiego Związku popierania wiedzy.

Liczba istot ludzkich — pisze p. de Varigny — zwiększa się codziennie. Świat nigdy jeszcze nie liczył tylu mieszkańców.

Oczywiście zaś jest, że zwiększenie się liczby ludności świata wymaga też zwiększenia produkcji żywności. Otóż, okolice arktyczne i antarktyczne przedstawiają nie wątpliwie pod tym względem wielkie możliwości, a zbadane są dotychczas jeszcze z pewnością niedostatecznie. Zbadanie ich jest wskazane nie tylko dla zaspokojenia ciekawości kartografów, ale także ze względów ekonomicznych. Musimy stwierdzić, co dać mogą nadmiarowi ludzi i w jaki sposób mogłyby przyjść nam z pomocą.

Cóż więc krainy podbiegunowe dać mogą człowiekowi, aby uczynić mu życie znośniejszym? Na to odpowiada nam przeszłość: Mogą dostarczyć paszy i tłuszczów zwierzęcych.

Przy braku przewidywania i zamiłowania do niszczenia, czem właśnie odznaczał się „głupi wiek dziewiętnasty”, traperzy i myśliwi zrabowali zwierzęta bezmyślnie, tak, jakgdyby świat zwierzęcy był niewyczerpany.

Najbliższe krainy podbiegunowe:

Grenlandja, Spitzberg, pół. Kanada, pół. Syberja zostały pierwsze ze zwierząt ogolone i poszukiwacze futer zabili w ten sposób — jeżeli można użyć tego porównania — gęś, znoszącą złote jajka. I teraz dopiero zaczynamy rozumieć, że zwierząt nie należy wybijać, lecz trzeba je hodować, jeśli chcemy mieć wciąż futra, jak mamy dość wełny, dzięki hodowli owiec.

Badając krainy podbiegunowe, człowiek przekonał się, że te krainy nie są znów tak bezpłodne, jak przypuszczano. Ze posiadają roślinność, wystarczającą do utrzymania przy życiu ogromnych stad zwierząt.

Zamiast jednak ochraniać te stada, człowiek je dziesiątkował. Północna część Syberji, Alaska i Kanada północna, poza północną granicą drzew, obejmują przestrzeń, nie pokrytą lodami, tak wielką, jak całe Stany Zj. Pięć milionów mil (ang.) kwadratowych, zarosniętych pożywnymi roślinami pastwnymi i stanowiących naturalne pastwiska karibu (renifera kanadyjskiego), renifera i wołu piżmowego. Zwierzęta te są przystosowane do surowego klimatu tych okolic i nie potrzebują wędrować na południe z nadejściem zimowej pory. I oto gotowy zapas żywności dla świata, jeżeli zamiast wybijania tych zwierząt, zabierzemy się do ich hodowli metodycznej.

Renifer jest zwierzęciem domowym, już zdawien dawna, zapewne od okresu kamiennego.


Hoduje się renifera dla jego mięsa, sierści, mleka, żył, używanych na sznurki i nici.

Jakiż wpływ wywarłoby takie zaprowadzenie przemysłu hodowlanego na ludność tych dalekich okolic? Można by mieć pewne wątpliwości, co do tych Indian i Eskimosów kanadyjskich. Nadawali by się jednak w każdym razie na pasterzy, rzeźnie zaś, składy, transport i t. d. spożyły by w rękach ludów, stojących na wyż-

szym stopniu cywilizacji. A że wogóle rasy cywilizowane ciągną korzyść z wysiłków, czynionych dla polepszenia doli ras bardziej upośledzonych, skolonizują więc i zaludnią same okolice arktyczne i dowiodą, że mogą żyć i utrzymywać się tam najzupełniej.

Już dzisiaj — jak oświadcza jeden z ekonomistów angielskich — możemy przewidzieć dzień, w którym „złe ziemie” Kanady podbiegunowej, tundry Syberji i Grenlandji zamieszkiwać będą przedstawiciele rasy białej, zajmujący się hodowlą i eksploatacją stad reniferów, karibu i wołów piżmowych.

Któż mógłby pomyśleć przed stu laty, że Australia hodować będzie ogromne stada owiec, dostarczających wełny całemu światu: że doliny i równiny Kanady południowej wysyłać będą miliony ton pszenicy do Europy? I nie ulega wątpliwości że urzeczywistnią się przewidywania p. de Varigny, bo świat nasz zaludnia się zbyt szybko, aby olbrzymie pastwiska, podbiegunowe mogły długo jeszcze stać odłogiem.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

36)

## Cień szubienicy

Potem raz jeszcze położył palec na ustach. Nie ma mówić o tem z miss Revelstoke. Wyraziła zgodę, a detektyw oddał się, skinąwszy znowu ręką. Zastanowiła się, co mogli sobie pomyśleć ludzie na ulicy o jego dziwnym zachowaniu, ale widać było, że nikt nie zwrócił na nic uwagi. W domu miss Revelstoke także nikt go nie widział. Dlaczego nie telefonował? W domu były dwa aparaty, jeden w hall'u, drugi w gabinecie miss Revelstoke. Mogła usłyszeć oba, ale niemożliwością było dla niej rozmawiać, nie będąc słyszaną przez panią domu.

Rozległ się dzwonek na lunch, Nora usłyszała; gdy wchodziła do salonu, zdążyła jeszcze usłyszeć wyrzekania miss Revelstoke na plaże francuskie.

Ale zdumiona była nie tem, co usłyszała, lecz tem, co zobaczyła. Od dnia od wiedzina Betcher Longa nie wchodziła jesz-

cze do salonu. Spojrzała teraz, że wiszący nad kominkiem obraz olejny nie był już portretem miss Revelstoke w młodości, który wisiał tam przed wyjazdem do „Heartsease”. Błada pani uśmiechnęła się, spostrzegłszy jej spojrzenie.

— Dawno już chciałam zdjąć ten portret. Dzięki Bogu, że go niema. Było to dla mnie zawsze okropne przypomnienie, że jestem stara, — rzekła. — Droga Nora, rozmawialiśmy o pani wielkiem szczęściu. Pragnę, aby pani była rozsądna i dała mr. Henry'emu pełnomocnictwo do zastępowania pani.

Nora nie mogła wprost uwierzyć, że stała się ważną osobą, która musi mieć swego adwokata. Musiała się uśmiechnąć.

— Jestem zdania, że każdy, prócz mnie samej, mógłby działać w moim imieniu, — przyznała. — Ciągłe jeszcze nie mogę zrozumieć, dlaczego mr. Monkford zapisał mi swój majątek. Trudno mi w to uwierzyć.

— Mógł go gorzej umieścić, — rzekła miss Revelstoke, przechodząc pierwsza do

gabinetu. — Biedny Joshua był dziwakiem. Ale w tym wypadku postąpił, mojem zdaniem, bardzo rozsądnie. Lubił panią, Nora. Oczywiście lubił panią! — dodała, widząc milczące zaprzeczenie dziewczyny. — I okazał tem niezwykle gust!

Na biurku leżały dwa arkusiki papieru, zapisane pismem maszynowym.

— Niech pani podpisze na kropkowanej linii! — rzekł mr. Henry wesoło, cytując słowa z farsy amerykańskiej, którą grywano właśnie od niedawna. — Pierwsze to formalne oświadczenie przyjęcia spadku, drugie — pełnomocnictwo dla mnie do działania w pani imieniu. Urzędowe pełnomocnictwo będzie pani musiała jeszcze podpisać u sędziego. Chwilowo to wystarczy. Tym podpisem pozbywa się pani połowy kłopotów i przenosi je na mnie.

Usiadła na krześle przy biurku i z wahaniem ujęła pióro. Żądano od niej stanowczego czynu. Miała wrażenie, jakby przez ten podpis domagała się czegoś, do czego nie miała prawa.

— Czy muszę to podpisać? Jestem

# WOJEWODA I PREZES RADY MIEJSKIEJ

## OSTRY ZATARG MIĘDZY DWIEMA WŁADZAMI W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku wybuchł ostry zatarg pomiędzy wojewodą białostockim, a samorządem miejskim. W dniu 20 kwietnia wojewoda Kirst zwrócił się do prezydenta miasta, aby ten wydał zarządzenie, wstrzymujące ruch autobusów i dorożek samochodowych na odcinku ul. Św. Jankiej od rogu Mickiewicza do ul. Podleśnej wobec zwiększonego ruchu kołowego dowozem materiałów do budowy gmachów Sądu Okręgowego i Izby Skarbowej. Prezydent miasta zakomunikował w dniu 30 ub. mies. pisemnie wojewodzie, że nie może wydać takiego zarządzenia wobec braku podstawy prawnej, gdyż „drogi publiczne, przeznaczone są dla jeżdżenia i tamować ruchu nie wolno” oraz wobec tego, że ludność pozbawiona byłaby wskutek tego tanciej komunikacji z lasem miejskim w okresie letnim.

W odpowiedzi na to pismo, wojewoda białostocki wydał formalne zarządzenie wstrzymujące ruch pojazdów mechanicznych na tym odcinku. Zarządzenie przewiduje karę 500 zł. lub 6 tygodni aresztu za naruszenie tego przepisu. Wykonanie zarządzenia powierzono prezydentowi miasta z tem, że w myśl wyjaśnienia wojewody zarządzenie jego nie podlega zaskarżeniu w trybie administracyjnym.

Na posiedzeniu rady miejskiej 13 b. m. sprawa ta była przedmiotem interpelacji. Prezes rady miejskiej oświadczył, że chcąc sprawdzić tę sprawę na miejscu udał się tam dorożką samochodową, lecz został przez policję zatrzymany. Po dyskusji, w której wszyscy mówcy wypowiadali się przeciwko pozbawieniu ludności korzy-

stania z komunikacji z lasem miejskim, rada miejska uchwaliła jednogłośnie zaskarżyć zarządzenie wojewody do właściwej władzy oraz stwierdziła, że zarządzenie to, jako niezgodne z prawem, nie ulega wykonaniu.

Wobec tego, że wojewoda uprzedził, iż jego zarządzenie nie ulega zaskarżeniu, rada miejska zaś nie tylko uchwaliła zaskarżyć to orzeczenie, lecz dała magistratowi dyrektywy niewykonania tegoż konflikt przybrał formę bardzo ostrą.

## Zamach na Waldemarasa powodem do oszczerczej kampanii na Polskę

### ECHA ZAMACHU W PRASIE WŁOSKIEJ.

Prasa włoska okazała duże zainteresowanie zamachem na Waldemarasa, przy czem niektóre dzienniki, pod wpływem wiadomości, płynących prawdopodobnie z Berlina, podały, iż podejrzenia padły na Polskę, jakoby zainteresowaną w usunięciu burzliwego dyktatora Litwy.

Dziennik „Impero” podał był nawet winietę, przedstawia Polaka, który maczugą grozi wybladłemu Litwinowi, ten zaś, zwraca się z wyrzutem w stronę ducha Wilsona, wymawiając mu, że obecny stan rzeczy jest rezultatem jego utopji politycznych.

Coprawda „Impero” zaraz nazajutrz umieścił sprostowanie swej wiadomości, podając, iż organizacja zamachu jest czysto litewska i należy szukać jej źródeł w wewnętrznych niesnaskach Litwy.

Wczorajsza zaś wiadomość o wykryciu i aresztowaniu sprawców zamachu wyjaśnia ostatecznie sytuację i daje pole rzymskiemu „Messagero” do stwierdzenia, iż wszelkie rozpuszczanie poprzednio przez zainteresowane państwa pogłoski były czczym wymysłem.

„Messagero” pisze: Stało się obecnie zwyczajem, że gdy na Litwie zdarza się wy-

padek jakiegoś ruchu opozycyjnego, natychmiast szuka się nie istniejącego interesu Polski lub nawet jej odpowiedzialności za dany wypadek.

Najfantastyczniejsze pogłoski były lansowane na cały świat z okazji zamachu na Waldemarasa, przytem odznaczały się pod tym względem ajencje Berlina i Wiednia. Fakt ten — kończy „Messagero” — stwierdzono bezwzględnie, gdyż ostatnie wiadomości z Kowna i liczne aresztowania wśród opozycji litewskiej wykazują aż nadto dobitnie, że istniała organizacja wewnętrzna, w celu dokonania zamachu na Waldemarasa.

# 3

Złote — to niewielka kwota a możesz za nią nabyć los Wielkiej Loterii Fantowej P. W. K. gdzie wśród mnóstwa cenych premji są 4 główne wygrane wartości po

## 75.000 zł.

!Losy do nabycia wszędzie!

tak oszołomiona, że prawie nie zdaje sobie sprawy, co się ze nią dzieje. Czy nie można z tem zaczekać do wieczora, aż opanuję swoje wzburzenie?

Spojrzała przytem na Henry'ego i spostrzegła krótkie, ostrzegawcze spojrzenie, które rzuciła mu miss Revelstoke.

— Ależ oczywiście! Dziś nie możemy nic przedsięwziąć. Miss Revelstoke wyjaśnił panu szczegółowo wszystko co do tych papierów. Woję, aby pani zdawała sobie zupełnie jasno sprawę, zanim pani podpisze. Nic pilnego. Wystarczy, jeśli otrzymam je jutro rano pierwszą pocztą.

Miss Revelstoke wzięła dokumenty, otworzyła kasę ogniową i schowała je.

— A teraz siadajmy do stołu! — rzekła prawie wesoło.

Henry opuścił dom o pół do trzeciej. Nora udała się natychmiast do gabinetu swej pani.

— Czy mogę wyjść na godzinę? — zapytała. — Myślę, że spacer rozwieje moje oszołomienie.

Miss Revelstoke spojrzała na nią poważnie.

— Bardzo dobra myśl, — rzekła, za-

gryzając wargi. — Nie uważam za wskazane, rozłożania tej sprawy, zanim Henry złatwi formalności prawne. Zwłaszcza niech paninie mówi o tem z mr. Longiem. Może jestem do niego uprzedzona, to prawda, ale nie znoszę jego ojca. Swojem gburowatym zachowaniem wprowadził mnie niegdyś w wielkie zakłopotanie.

Nora nie wiedziała, że miss Revelstoke znała i Sir Godley'a Longa. Ona sama nie widziała go nigdy, a gdy raz przez ciekawość zaprzęła do informatora, znalazła tylko ślabe i nieciekawe wiadomości o ojcu Arnolda. Zdawało jej się, że miss Revelstoke niechętnie patrzy na jej spacer popołudniowy.

— Dokąd pani pójdzie? — zapytała.

Nora Sanders czuła odrazę do najdrobniejszych a nawet kłamstwa. Ale tym razem mogła powiedzieć prawdę.

— Przejdę się po parku, może wstąpię do Cloche'a na wyprzedaż — rzekła.

Stara pani uśmiechnęła się.

— Moja droga, jest pani teraz w położeniu, które stawia panią ponad wyprzedażami, — rzekła. — Ale rozerwie to panią. Proszę wrócić na pięta!

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 14V do 20.V. 1929 r 3015

Dla dorosłych:

# Swierszczyk

(Książę pozwoli)

W roli głównych: Lya Mara i Harry Liedtke

Dla młodzieży:

W KRAJNIE SREBRNEGO LWA

# PERSJA

Obraz w 10 aktach realizacji Bernarda Kaelmana

## ROZDZIAŁ XXII.

Cloche jest to olbrzymi magazyn, a że Betcher Long nie miał możliwości podania jej miejsca, gdzie mogłoby się spotkać, Nora zatrzymała się na chwilę przy głównym wejściu. Nie widząc go jednak nigdzie weszła do wnętrza. Parter sklepu, pełen był ludzi, a Nora rozglądała się wprawo i wlewo, w nadziei, że ujrzy detektywa. Ale i tu nie spostrzegła go i zaczęła już przypuszczać, że albo źle zrozumiała jego znak, albo jakies nieprzewidziane odwieziny przeszkodziły mu przyjechać. Wtem ujrzała jednego z komisjonerów, z długimi wąsami kawalerskimi, zbliżającego się do niej z uprzejmym ukłonem.

— Znalazłoby pani torebkę, miss; jest w biurze. Niech pani będzie łaskawa pojąć za nią!

Zanim Nora zdążyła odpowiedzieć, że nie miała wogóle torebki, komisjoner odwrócił się już i ruszył naprzód. Nora pobiegła za nim, chcąc go dogonić i wyprowadzić z błędu. Komisjoner wszedł do pokoju, na którego drzwiach widniał napis „Zguby” i tu dopiero Nora nadążyła za

(d. c. n.)

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 21 maja Faustyna

## TEATRY.

Teatr Miejski: — „Gorączka nafty”  
Teatr Kameralny: — „Adwokat i róża”  
Teatr Popularny: — „Dni Naszego Życia”

## WIDOWISKA.

Casino: — „Miłość kozaka”  
Splendid: — „Kochanka Rozwolskiego”  
Luna: — „Karjera panny Dodo”  
Grand kino: — „Żony szalone”  
Capitol: — „Prokurator oskarża”  
Apollo: — „Miasto cudów”  
Palace: — „Prokurator oskarża”  
Czary: — „Niewolnica Allaha”  
Corso: — „Zdradziecka kula”  
Mimoza: — „Prezydent...”  
Odeon: — „Z pamiętnika kawalera”  
Spółdzielnia: — „Kobiety na śliskiej drodze”  
M. Kin. Ośw.: — „Świerszczyk”  
Wodewil: — „Ochotnik”

—OO—

## Wiadomości bieżące.

### JEDNO I DRUGIE Z KONKRETNICH PRZYCZYN.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu nie godzi się na uszczuplenie uprawnień nadanych skarbowym biurom informacyjnym. Biura te będą istnieć aż do czasu zmiany systemu podatkowego, albowiem w chwili obecnej według opinii władz skarbowych wiele osób ucieka od podatków, które są wymierzone, zbyt wysoko i nieodpowiednio od wymogów życia gospodarczego.

### KARY ADMINISTRACYJNE I SKARBOWE.

Sąd Najwyższy na pełnym posiedzeniu Izby rozstrzygnął sprawę mającą wielką doniosłość dla sfer handlowych, mianowicie ustalił, że wbrew praktykowanej zasadzie nie należy kar administracyjnych i skarbowych uważać sumy w masie upadłości za uprzywilejowane, a jedynie jako jej formy.

### NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicz (Piotrkowska 2), M. Kacperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują niżej wymienione apteki: Gadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przejazd 75), A. Bussego (Rzgowska 59).

### ZWŁOKI NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY.

Onegdaj we wsi Gólułów pod  
miejscem przechodnie natrafili

# Dziwotwór pani Chai z Kutna

NOWORODEK W POSTACI NIEFOREMNEJ BRYŁY ŻYWEGO MIĘSA.

W tych dniach mieszkanka Kutna skóra Chaja Radzik urodziła dziecko, rzadkiego dziwoląga. Noworodek ma twarz bez śladu nosa, oczu, ust, uszu i t. d. Na miejscu ust znajduje się jedynie okrągły otwór. Poza-tem stwierdzono u dziecka zupełny brak górnych i dolnych kończyn. Jednym słowem był to jakby kawał żywego mięsa pokryty

Najciekawszym jest, że gdy lekarz miejski w Kutnie ofiarował matce 500 zł. za dziecko, które zamierzał wziąć dla celów naukowych, matka odmówiła kategorycznie motywując to tem, że „choć biedna, ale dziecka swego nie da nikomu za żadne skarby”. (wid)

## Bezpłatne leczenie

W AMBULATORJUM MIEJSKICH DLA BEZROBOTNYCH.

Jak się dowiadujemy wydział zdrowotności publicznej przy magistracie począwszy od dnia 15 b. m. rozpoczął wydawanie leków na recepty dla chorych leczących się w ambulatorjach miejskich.

Do korzystania z pomocy lekarskiej w ambulatorjach miejskich oraz do bezpłatnego otrzymywania leków w aptece miejskiej mają prawo bezrobotni, którzy utra-

cili prawa do świadczeń Kasy Chorych oraz ludność uboga, nie posiadająca środków utrzymania.

Chcący korzystać z bezpłatnego leczenia muszą przedstawić w wydziale zdrowotności publicznej legitymację PUPU, względnie zaświadczenie związków zawodowych, instytucji społecznych lub właścicieli domów. (wid)

## Sprostowanie

W związku z notatką „Świątokradca z nałogu złodziej z powołania” zamieszczona w Nr. 136 z dnia 18 maja r. b. w piśmie W. Panów na zasadzie dekretu prasowego, proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, abym kupił od arestowanego obecnie Bronisława Siedleckiego skradzione przez niego rzeczy z kościoła przy ul. Łąkowej.

2) Natomiast prawdą jest, że wspomniany wyżej Siedlecki, zawodowy, jak się okazało złodziej, wskazał na mnie, jako na tego, który miał rzekomo nabyć od niego skradzioną biżuterję i vota;

3) Prawdą jest również, że przeprowadzona u mnie przez policję w obecności poszkodowanego księdza rewizja nie wykazała absolutnie żadnych kradzionych z ko-

ścioła przedmiotów, co zostało protokolarnie stwierdzone;

4) Prawdą jest również, że po przesłuchaniu mnie przez sędziego śledczego zostałem natychmiast zwolniony.

Proszę najuprzejmiej, aby powyższe sprostowanie zostało zamieszczone w najbliższym numerze pisma W. Panów.

Z poważaniem

Maurycy Kapłań,

Łódź, Nawrot 23.

Poszkodowany tym razem na honorze nie może mieć pretensji do pism łódzkich, a jedynie do władz, bowiem zarzuty Kapłana zawarte były w komunikacie policyjnym. Dziwne jednak, iż aresztowany złodziej „wymyślił” sobie „współpracę” z poszkodowanym na honorze p. Kapłanem.

## W KAŻDYM DOMU

powinien być

krem do rąk „ROME BRO” (z motylkiem)



Gwarantowany i niezawodny środek na posiekaną i popękaną skórę rąk i twarzy. Krem „Romebro” działa natychmiast.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych lub wprost w firmie

**J. ANTONIEWICZA**

Łódź, Pabjanicka 50.

CENA SŁOJA 1,50

nego mężczyzny, na którego głowie widniały rany, zadane tępym narzędziem.

Poszlaki wskazują na to, iż ma się do czynienia ze skrytobójczym morderstwem. (wid)

Popierajcie budowę szpitala  
**Św. Jana**

**Humor.**

**MARZENIA PRZY PRACY.**



— Te różowitkie świnki przypominają mi wymalowane znajome z sali tańca, tylko nie wiem, które mi się więcej podobają

**Zarżnę!**

**TORTURY PACJENTA OSZALAŁEGO FRYZJERA.**

Zdarzyło się to w Nowym Jorku — Proszę mnie ogolić — rzekł młody telegrafista Watsen, wchodząc do zakładu fryzjerskiego.

— Służę panu — odparł fryzjer z jakimś niesamowitym blaskiem w oczach i po chwili zabrał się do golenia.

Godzina była bardzo wczesna, więc w zakładzie było pusto. Po kilku sekundach fryzjer, goląc swego klijenta, zaczął śpiewać jakieś zupełnie bezmyślne piosenki, mruczeć coś pod nosem, chichotać.

— Zarżnę szanownego pana. — Oto były jedyne słowa z sensem, które wymawiał fryzjer.

Pan Watsen nie mógł poruszyć się. Po

plecach przeszły mu zimne ciarki. Wpadł w stan prawie ze zupełnego omdlenia.

Nagle dzwiz trzasnęły i do zakładu wszedł nowy klijent.

Pan Watsen nieludzkim wprost wysiłkiem woli opanował się i w odbiciu owego nowego klienta w lustrze poznał swego kolegę też telegrafistę, pana Deyla.

Pewna myśl, jak błyskawica, przeszła mu przez głowę i nie tracąc ani chwili czasu, zaczął palcami wypukiwać sygnały telegraficzne na krześle, które brzmiały:

— Fryzjer zwarjował! Ratuń mnie!

Po chwili przy pomocy policjanta obłąkanego fryzjera obezwładniono i przewieziono do zakładu dla obłąkanych.

**Białoczerwone przymierze**

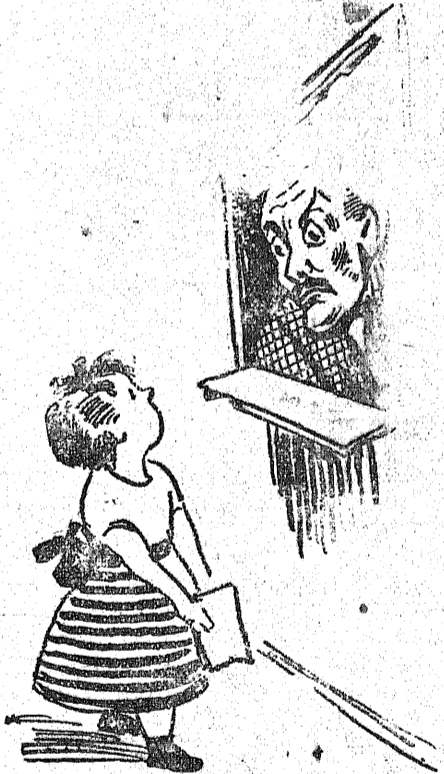
**POLKA W ZBÓJECKIM POROZUMIENIU Z RODAKIEM I INDJANINEM.**

18-letnia Emilja Bielska z 35-letnim Mik. Turckim i indjaninem W Moore postanowiła rozpocząć karierę bandytką od napadu na jeden ze sklepów polskich.

Bielska weszła do sklepu J. Rarzowskiego, a gdy ten zapytał uprzejmie, czego żąda, odparła: „Wszystkiego!” i wydobyla

rewolwer. Rarzowski zaczął się cofać. W tej chwili wyszła jego żona i narobiła krzyku, czem przerażona początkująca bandytką opuściła rewolwer i rzuciła się do ucieczki lecz w drzwiach wpadła w ramiona policjantów. Wydała ona obu spółników, których wkrótce ujęto. (K. Nar. N. Jork)

**W urzędzie pocztowym**



— Chciałam podjąć list.  
— Dobrze, a czy panienska ma jaką legitymację, bilet wizytowy, pozwolenie na broń, lub kartę wojskową?

**Być może!**

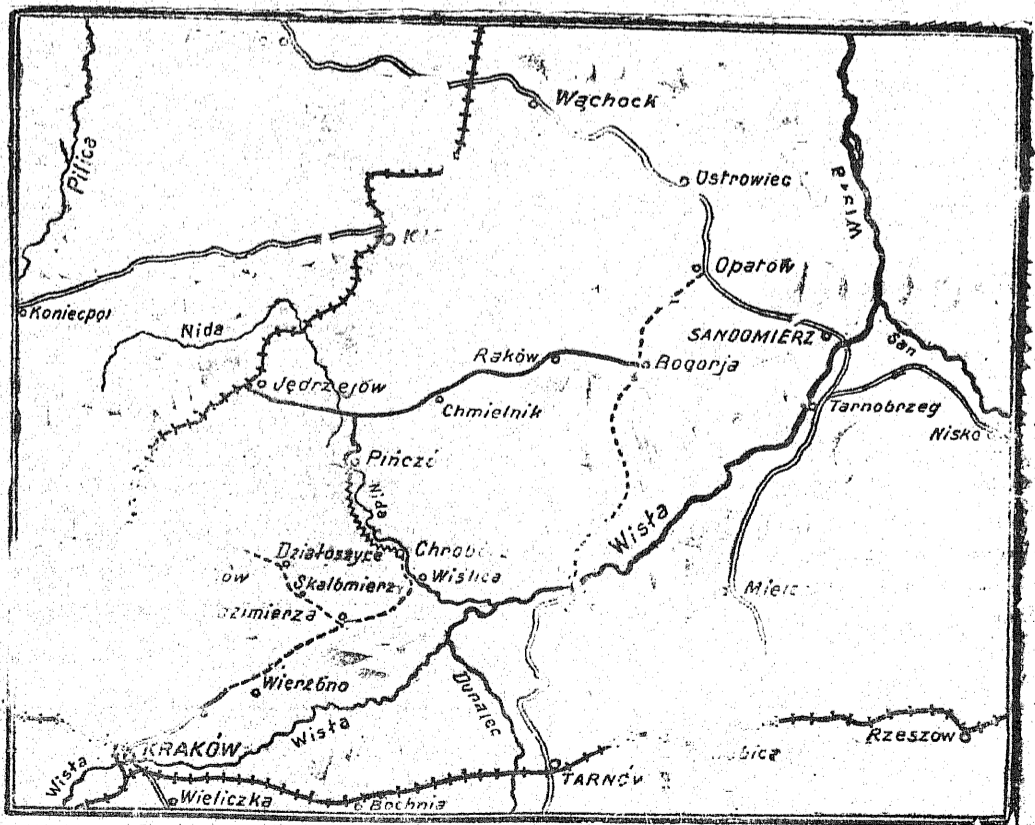
**WYZNANIA OBCE W POLSKIM RZĄDZIE.**

Pod takim tytułem czytamy w „Pielgrzymie” (nr. 59 z d. 16 v. br.) co następuje:

— „W piątek dnia 3 maja, w wiadomości pod tytułem „Czy to prawda?” zapytywaliśmy się, czy prawdziwą jest notatka „Pobódki”, donosząca, że 30 procent ludzi w obecnym rządzie należą do wyznawców protestantyzmu”. Zaprzeczenia tej wiadomości

nigdzie dotąd nie wyczytaliśmy. Pragniemy przeto naszą ciekawość zadowolić i zapytujemy dalej, czy to prawda, że nie są wyznawcami katolicyzmu w obecnym rządzie ministrowie: premier Świtalski, minister oświaty Czerwiński, minister spraw wewnętrznych Składkowski, minister poczty Groener i minister kolci Kühn?—

**Spichlerz Krakowa i G. Śląska**



**KOLEJE** — Normalna — Jednotorowa — Wązkotorowa — W budowie — Projektowana

Podziałka 1:750,000

0 10 20 30 40 50 Km

Mapka, która powyżej zamieszczamy, przedstawia tę część ziemi krakowskiej, którą zabór rosyjski odciął od macierzy, powiększając nią województwo kieleckie, a jednocześnie w celach strategicznych, pozbawił ją kichkolwiek możliwych do przebiecia dróg i szlaków komunikacji.

**LOTERJA P. W. K. 4 razy 75.000 los 3 zł. Fanty wartości od 100 zł. wzwyż, których wygrywający dla siebie zużytkować nie może lub nie chce, odkupuje zorganizowane w tym celu konsorcjum po nominalnej wartości, za potrąceniem tylko 15% na koszty handlowe. Wypłata gotówki w Polskim Banku Handlowym w Poznaniu.**

**Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet**

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”

## Dyrekcja Gimnazjum Męskiego Łódzkiego Stow. Pop. Śred. Wyksz. Handlowego

(oddziały mat.-przyr. i humanistyczny)

w Łodzi ul. Narutowicza Nr. 58 tel. 1530

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i opiekunów że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 27, 28 i 29 maja oraz w czerwcu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie.

Dyrektor K. Wiśniewski.

### Posady i prace

otrzebna służąca na przy  
chodnie. Główna 61 le-  
wa ofic. I piętro m. 37.  
7896-3

otrzebny jest młody czło-  
wiek do pracy biuro-  
wej władający polskim i  
niemieckim w słowie i piś-  
mie, oraz piszący na ma-  
szynie Łakowa 22 ślusarnia  
7944-15.17.19

otrzebny do fabryki cu-  
kierków na prowincji  
pomocnik cukierniczy spe-  
cjalność gronowe cukierki  
Zgłoszenia pismienne do  
admin. pod F. C.  
5493-2

Gimnazjum Zeńskie Humanistyczne

## E. KRYGIEROWEJ

Piotrkowska 157, tel. 42-42.

przyjmuje zapisy uczenic do wszystkich klas  
Egzaminy wstępne odbędą się w końcu ma-  
ja i połowie czerwca.

Przy szkole otwarta zostaje klasa A dla  
uczenic nieumiejących czytać.

DYREKTOR  
STANISŁAW RZEZCZIECKI,

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że naj-  
lepiej kupuje się meble  
tylko w zakładzie tapicer-  
skim B-ci Gabalów Nawrot  
№ 8. Otomany, tapczany  
fotele, krzesła, kredensy,  
garderoby stoły, oraz przy-  
mujemy wszelkie zamowie-  
nia, wykonanie solidne. Na  
raty— za gotówkę. 4253

Wielki wybór resztek po  
niskich cenach ul. Sien-  
kiewicza 95 front I-sze p.  
796-2

Motocykl z wózkiem lub  
sam wózek lewostron-  
ny okazjnie kupię. Oferty  
za ceną: Łódź poczta głów-  
na skrytka 501.

Budka ze słodyczami na-  
dająca się dla szewca  
do sprzedania Wład. No-  
waka 19 sklep. 7958-2

Do odstąpienia herbaciarnia  
Wiad. Szosa Pabjanicka 19  
I-szy przystanek tramw. Pabj.  
7982-2

Burka gabinetowe tanio  
do sprzedania. Stolarska  
Piotrkowska 1b9 II podwo-  
rze od 2-5 7988-1

Sprzedam rower. Wiado-  
mość Słowiańska 9  
sklep spożyw. 7986-1

12 mórg, 300 drzew rodzą-  
cych, dom murowany,  
6 pokoi z balkonami no-  
wy, budynki gospodarcze  
murowane sklepione na  
szynach, obok rzeczka, o-  
kolica lasów rLucmieskich,  
komunikacja samochodem  
lub tramwajem. Wiado-  
mość w biurze pośrednic-  
zem Borowieckiego. Zgierz  
Parzęczewska 3, obok ma-  
gistratu. 5511-1

Sprzedam za 500 złotych  
urządzenie stołowego,  
stary model w dobrym sta-  
nie. Szreter, Cegi liniana 25  
do I-ej. 7994-1

Ford odkryty w dobrym  
stanie, nowe gumy oka-  
zyjnie do sprzedania. Księ-  
garnia "Czytaj" Narutowi-  
cza 1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. TEL. 13-84.

## SALA FILHARMONJI

Zakończenie Sezonu Koncertowego

Czwartek, dnia 23 maja r. b. o godz. 9-ej wiecz.

21-y (ostatni) koncert Mistrzowski

## ADA SARI

Spiewaczka koloraturowa światowej sławy

Primadonna Wielkiej Opery w Paryżu. Primadonna teatru „La  
Scala” w Medjolanie oraz opery „Metropolitan House” w Nowym  
Yorku.

PROGRAM: SZYMANOWSKI: Tyś mi umarła. NIEWIADOMSKI:  
Na ligawce. KASSERN: Kołysanka. FAURE: „Après un ro-  
ve”. DWORAK: Romans. FARLEY The Night Wind. ROSSI  
NI: Arja z op. „Cyrułik Sewilski”. GRECZANINOW: Łzy.  
RACHMANINOW: Czekam cię. RIMSKIJ-KORSAKOW:  
Słowik i róża. VERDI: Arja z op. „Traviata”. STRAUSS:  
Walc „Nad pięknym modrym Dunajem”.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codz. od godz. 10 30 r.  
od 2 pp. oraz od 4.30 do 7 wiecz.

### Nauka i wychowanie

Młody pianista udziela le-  
kcji muzyki fortepiano-  
wej. Główna 40 miesz. 15.  
7968-2

oświadczony humanista  
udziela lekcji i przygo-  
towuje do egzaminów. Księ-  
garnia „Czytaj” Narutowi-  
cza 1 2

### Zagubione dokument

Zaginęła karta rejestracyj-  
na a imię Wiktor Pa-  
gowski wydana przez P.  
K. U. Łódź - miasto.  
7966-3

Zagubiono matrikę na  
imię Alfred Walz ucznia  
szkoły powszechnej Nr 103  
7952-1

lac na przedmieściu 800m.  
kw. do sprzedania Skarbo-  
wa 24 (Julianów) lub księ-  
garnia „Czytaj” Narutowi-  
cza 1.

### Lokale i mieszkania

Umeblowany pokój z bal-  
konem do wynajęcia  
Przejazd 30 m. 7  
7970-2

### Różne.

ilk 8 miesięczny, barwy  
ciemnej uszy napółsto-  
jące, łapki przednie w ko-  
lanach zgrubiałe, wabi się  
Bebik, w kagańcu rzemien-  
nym, z obrozą skórzaną  
zaginął. Znalazca zechce  
odprowadzić Al. Kościuszki  
38. Stacja benzynowa  
za wynagrodzeniem. 1

nocy na 1-go stycznia  
roku bież. zostały skra-  
dzione z letniska we wsi  
Teofilów, powiatu Łódzkie  
go 9-cioro pojedynczych  
drzwi i 6 okien z oberluf-  
tami, drzwi miały formę  
krzyżówki okute na zamki  
z mosiężnymi antabami,  
okna zaś z oberlufkami o-  
kute na „bagnetsztangi”.  
Uprasza się pp. obywateli i  
stolarzy o nie nabywanie  
tego pod odpowiedzialnoś-  
cią karną. Kto da wska-  
zówki do wykrycia tej  
kradzieży otrzyma nagrodę.  
Zawiadomić należy poste-  
runek policji powiatowej  
w Radogoszczu lub zatele-  
fonować do właściciela le-  
tniska telefon Nr. 41-95 w  
Łodzi. 7960-1

Antkowiak Roman zagubił  
książeczkę Kasy Chorych

otrzebne kompletne zdol-  
ne panny i uczennice, do  
pierwszorzędnej pracowni  
sukien i okryć damskich.  
Zachodnia 22 Mikulska.  
7992-1

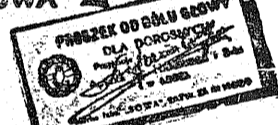
otrzebny zdolny urzęd-  
nik do prowadzenia ce-  
gielni. Mazurska 20  
7984-1

### Na raty tanio!

Najdogodniejsze  
warunki

Pierwszorzędne palta dam-  
skie, męskie, obuwie oraz  
wszelkie towary manufaktu-  
rowe, galanterijne poleca  
firma „KREDYT” NA-  
WROT 15 I piętro front  
7930-0

## WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOWICZ SOWA

wyrobu laboratorium przy  
aptece S. HAMBURGA i  
S-ka w Łodzi Główna 50

## SKLEP Kazimierzy Zielenko AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwab-  
ne, fildecos, skarpetki mę-  
skie, pończochy, dziecinne  
reformy, rękawiczki. Ceny  
bardzo przystępne, oraz  
przyjmuje pończochy do re-  
peracji



Wielki wybór wózków dzie-  
cinnych krajowych i zagranic-  
nych; łóżek metalowych wyż-  
szych amerykańskich, materace  
wysokie i tanie oraz materace  
sprężynowe higieniczne „Patent”  
do meblowych łóżek podług  
miary nabyć można najtaniej  
i na najdogodniejszych wa-  
runkach w fabrycznym składzie  
„DUBNO POL”,  
Łódź, Piotrkowska 73  
(w podwórzu) tel. 58-61

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za  
wiersz milimetrów lub tego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł.  
Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów  
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe  
w ychodzenie ogłoszeń adfinitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia  
Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.